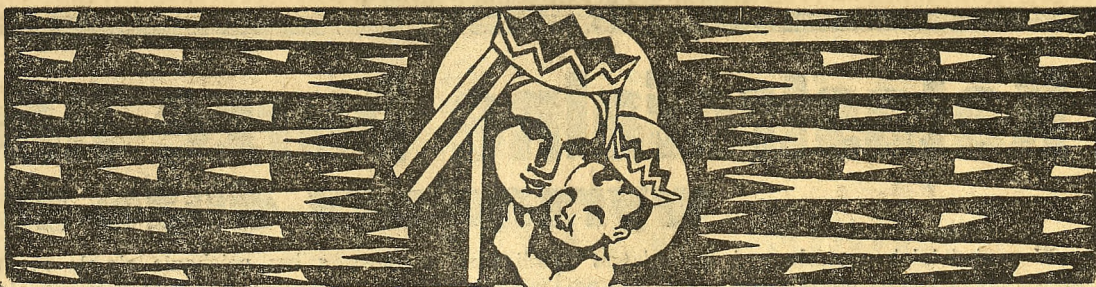
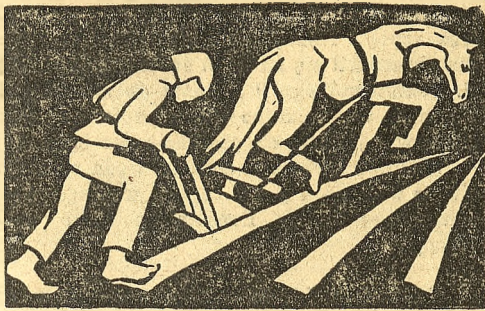
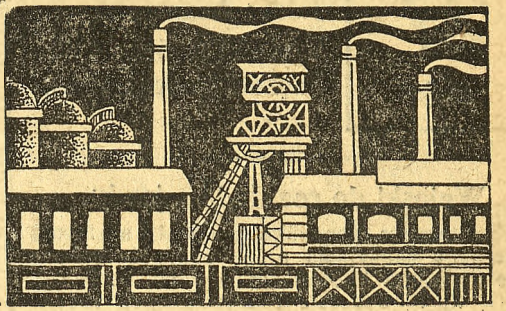


Rok: LXX**Katowice****Środa 27-go****maja 1936 r.****ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE****KATOLIK**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nr. 122Cena
egzemplarza**7 GROSZY**

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do g. 18-tej: 937-68
po g. 18-tej: 304-26 i 308-78.
Red. odpow.: Franciszek Godula, Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnikiem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tłuśny druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Wojna domowa w Palestynie

LONDYN. Napływające tu wiadomości o rozruchach w Palestynie wskazują, że wybuchła tam formalna wojna domowa i powstanie przeciw władzom mandatowym. Arabowie porzucili dawną metodę zarządzania wielkich demonstracji, które kosztowały wiele ofiar i operują obecnie drobnymi uzbrojonymi oddziałami, które niszczą wszelkie obiekty państwowe, atakują kolonie żydowskie i prowadzą podjazdowe walki z policją i wojskiem.

Głównym ośrodkiem wojny domowej jest pas wybrzeża między Haifa a Gaza oraz przestrzeń między Jerozolimą a Nazaretem. Tutaj wśród pagórków ukrywają się liczne oddziały partyzantów arabskich, które dokonywują niespodziewanych wypadów i chronią się po potyczkach w zamaskowanym terenie.

Nocy ostatniej kilka oddziałów arabskich urządziło koncentryczny atak na kolonję żydowską w Mesha. Stawiła im opór policja i część ludności posiadająca broń palną. Wywiązała się długotrwała walka. Arabowie zaopatrzeni w bomby okazali się silniejsi od policji, zwłaszcza gdy wkrótce zabrakło jej amunicji. Arabowie podpalili kilkanaście domów mieszkalnych i budynków gospodarczych ze zbiorami, poczem zbiegli, zanim zaalarmowano przez policję wojsko.

W okolicach Gaza oddziały arabskie zniszczyły wszystkie linie telegraficzne. Kilkakrotnie doszło przytem do strzelaniny i potyczek z patrolami wojsk angielskich. W jednej z miejscowości Arabowie zaatakowali osiedle, zamieszkałe przez kilka rodzin angielskich pod miastem. Wysłano z pomocą oddział wojsk angielskich, który zmuszony był do użycia karabinów maszynowych. Podczas walki jeden z żołnierzy angielskich został ciężko zraniony.

W Jaffie Arabowie zorganizowali grupy bojowców, uzbrojonych w bomby. Niewinny napózór przechodzień arabski niejednokrotnie ukrywa pod białym burmusem po kilka bomb. Na dworcu w Jaffie wybuchły onegdaj cztery bomby, wyrządzając poważne szkody. Jedna z nich zniszczyła sygnalizację kolejową. Również w banku anglo-palestyńskim strzeżonym przez Szkotów wybuchła bomba przyniesiona potajemnie przez Araba.

Na drodze z Nablus do Janin Arabowie

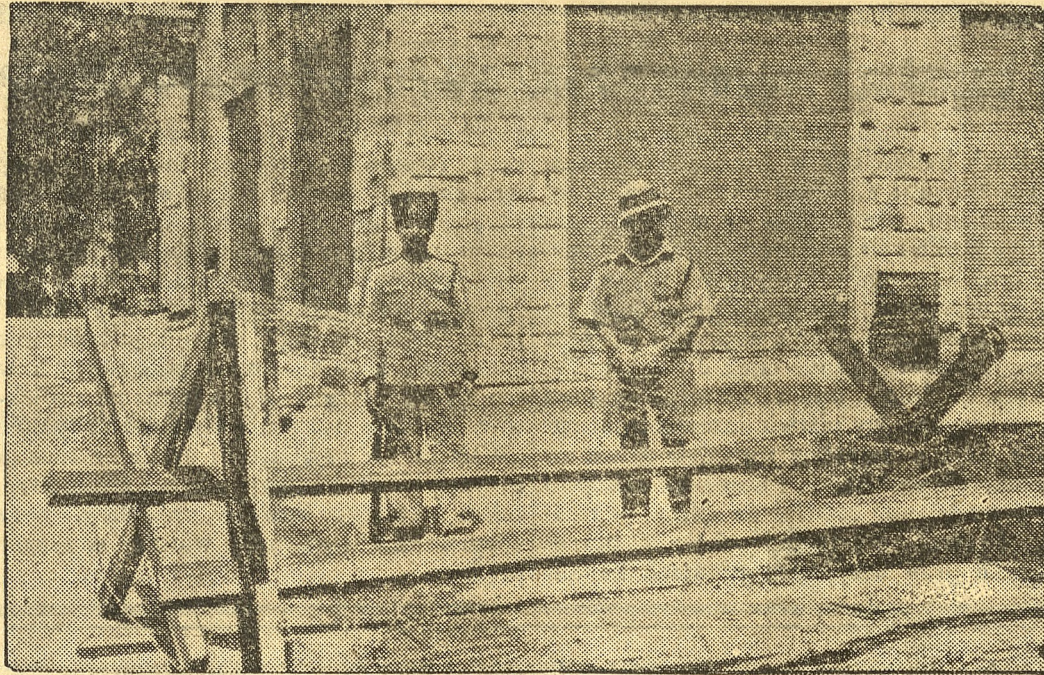
napadli na oddział wojsk angielskich, jadących samochodami ciężarowymi. Eskortujące transport samochody pancerne otworzyły ogień z karabinów maszynowych. Po stronie angielskiej zraniony został oficer i dwaj żołnierze.

W miasteczku Kefr-Kenna niedaleko Nazaretu maszerujących żołnierzy angielskich zaatakowały kamieniami kobiety arabskie. Żołnierze rzucili się na nie, bijąc kolbami. Wówczas z tłumu kobiet posypały się strzały. Żołnierze odpowiedzieli salwą i zabili jedną z kobiet. Gdy następnie zarządzono rewizję w poszukiwaniu broni,

zaciekle niewiasty zaatakowały żołnierzy znowu kamieniami, rzucając w dachów. Wojsko, nie chcąc strzelać do zawziętych kobiet, musiało się z Kefr-Kenna wycofać.

Kilkuset Arabów, którzy nocowali w głównym meczecie w Jaffie, z dzikim krzykiem wypadło na ulicę i rzuciło się na policjantów angielskich. Doszło do starcia między Arabami a policją angielską u podnóża góry Tabor. W bitwie tej oddział policji został pokonany i musiał się wycofać.

W samej Jerozolimie panuje względny spokój. Dochodzi jedynie do drobnych starć i napadów.



Dzielnice żydowskie od arabskich w Jerozolimie odgrodzono zasiekami i posterunkami wojskowymi, mającymi za zadanie utrudnić Arabom przeciwżydowską akcję.

Znowu pokrzywdzono ludność polską na Litwie

RYGA. Z Kowna donoszą: Przed kilkoma dniami burmistrz miasta Kowna Merkis zwrócił się do przywódcy frakcji polskiej kowieńskiej rady miejskiej p. Janczewskiego zapytaniem, jaki będzie stosunek frakcji polskiej do wyborów kandydatów na posłów do sejmiku i czy zamierza ona wysunąć kandydatów. Po naradzie z kolegami p. Janczewski udzielił burmistrzowi odpowiedzi, że stanowisko frakcji polskiej będzie zależne od możliwości przeprowadzenia na kandydata osoby, wysuniętej przez frakcję polską. Ostatnio otrzymał p. Janczewski od burmistrza Merkisa odpowiedź, w której stwierdzono ujemny stosunek frakcji litewskiej do projektu wystawienia kandydata polskiego z

Kowna. Wobec powyższego stanowiska litewskiej frakcji rady miejskiej m. Kowna oraz wobec faktu, że rady powiatowe w innych okręgach wyborczych nie wysunęły również kandydatów polskich, którzyby cieszyli się zaufaniem ogółu ludności polskiej, mniejszość polska na Litwie nie będzie miała swego kandydata do sejmiku. Należy nadmienić, że proporcjonalnie do siły liczebnej ludności polskiej na podstawie danych statystycznych z poprzednich trzech wyborów, podczas których głosów polskich padło w całej Litwie, nie licząc kraju krajeckiego, przeciętnie 10,1 procent, Polacy winni mieć 5-ciu posłów na ogólną liczbę 49.

MINISTER BECK WYJECHAŁ DO BIAŁOGRODU.

WARSZAWA. Wczoraj wyjechał do Białogrodu Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką w podróży towarzyszącej p. ministrowi Beckowi dyr. gabinetu minister Michał Łubieński i sekretarz osobisty Stanisław Siedlecki. Na dworcu żegnali p. ministra członkowie poselstwa jugosłowiańskiego, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz pp. Bogucki i Zagórowski w imieniu Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego.

W NIEMIROWIE SPŁONEŁO 26 DOMÓW

LWÓW. Dziś w nocy wybuchł wielki pożar w mieście Niemirowie. Ogień przerzucił się błyskawicznie na okoliczne domy nowozabudowanego śródmieścia, które przed dwoma laty uległy zupełnemu zniszczeniu w czasie pożaru. Dzięki akcji ratunkowej wojska oraz straży ogniowej, ogień zdołano zlokalizować. Pożar zniszczył jednakże 26 budynków mieszkalnych. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

CÓRKA CURIE SKŁODOWSKIEJ CZŁONKIEM RZĄDU BLUMA?

PARYŻ. „Petit Parisien” podaje, że Blum uda się osobiście na sesję Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się 15 czerwca. Dziennik przewiduje, że nowy rząd stanie przed izbą deputowanych w dn. 11 czerwca a nie 9, jak pierwotnie przypuszczano. Sprawa obsadzenia teki spraw zagranicznych jest w dalszym ciągu głównym przedmiotem zainteresowania prasy. Szanse Ivona Delbos zmalały, natomiast coraz częściej wymieniane jest nazwisko Paul Boncoura, a także Chaumet.

„Petit Parisien” i „Le Figaro” wyrażają przypuszczenie, że teke z gabinetu publicznego otrzyma pani Joliot Curie.

KOMUNISCI POPRĄ RZĄD BLUMA.

PARYŻ. Na posiedzeniu centralnego komitetu partii komunistycznej Ivry, sekretarz generalny partii Thorez w sprawozdaniu oświadczył, że rząd frontu ludowego będzie przy wykonywaniu programu tego frontu mógł liczyć na poparcie komunistów. Thorez potępił energiczne dewaluację.

NEGUS BĘDZIE W LONDYNIE KOŁO 3 CZERWCA.

LONDYN. Osoba Haile Selassiego, który spodziewany jest w Londynie koło 3 czerwca wzbudza wśród Anglików ogromne zainteresowanie. Skupia się ono narazie na londyńskim pałacyku negusa, który codziennie oblegany jest przez setki ciekawych londyńczyków, a nawet przyjezdnych z prowincji, którzy chcieliby dostać się do wnętrza i zobaczyć, jak negus będzie mieszkał. Doszło do tego, że musiano ustawić przed pałacem kordon policyjny.

Na dzień przybycia negusa do Londynu spodziewany jest przyjazd kilkunastu a może nawet kilkudziesięciu pociągów specjalnych z prowincji. Szef policji londyńskiej w obawie, iż siły jego nie wystarczą do utrzymania porządku, postanowił sprowadzić posiłki z miast prowincjonalnych. Wjazd negusa do Londynu nie będzie zresztą oficjalny, bowiem Haile Selassie podróżuje incognito.

KS. HLINKA WZYWA DO WALKI Z BOLSZEWIZMEM, IDĄCYM NA SŁOWACJĘ PRZEZ PRAGĘ.

BRATISLAWA. Ks. Hlinka zamieszcza w „Słowaku” artykuł pt.: „Wzywamy młodzież do walki”, w którym zwraca uwagę na gwałtowną akcję czeską przeciwko katolikom słowackim. Akcja ta wzmożła się znacznie od czasu, gdy polityka czeska przeorientowała się w stronę Sowietów. Cześć w coraz bardziej demonstracyjny sposób szerzą w Słowacji zgniliznę moralną, zwłaszcza wśród młodzieży i propagują różne destrukcyjne idee i kierunki. Do czego to może doprowadzić, wskazuje przykład Sowietów, gdzie upadek moralny młodzieży przybiera formy, wzrost zastraszające. W niedługim czasie mają przybyć do Słowacji liczne wycieczki sokołów czeskich, którzy niejednokrotnie dali dowody wrogiego ustosunkowania się do katolicyzmu i Słowaków. Ich przyjazd do Słowacji musi więc być uważany za prowokację, przeciwko której winna jaknajenergiczniej wystąpić młodzież słowacka, którą ks. Hlinka wzywa do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w antysokolskich i antykomunistycznych manifestacjach, które zostaną zapoczątkowane w dniu 1 czerwca br. wielkim zjazdem katolickiej w Rużomberku. „Zbliża się nowa era — kończy ks. Hlinka. Komunizm wpe- dzimy spowrotem do rosyjskich nor”.

NOWA PARTJA.

WARSZAWA (tel. wł.) W Komisariacie Rządu na miasto stołeczne Warszawę zarejestrowano statutu: nowej partii politycznej Partia występuje pod nazwą Związku radykałów społecznych miast i wsi. Nowa partia polityczna wypowiada się za przeprowadzeniem radykalnej reformy rolnej bez odszkodowania, za upaństwowieniem wielkiego przemysłu i lasów państwowych.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

KATOWICE. Na ogólne żądanie społeczeństwa śląskiego, Zarząd Główny Powstańców Śląskich komunikuje, że Wystawa Pamiątek z Powstań Śląskich w gmachu województwa śląskiego zostanie przedłużona do dnia 15 czerwca b. r. włącznie.

Wiadomości bieżące.

Sroda
27
majaDziś: Bedy, Jana I
Jutro: Augustyna
Wschód słońca: 4,42
Zachód słońca: 19,40.

Wnioski do rozkładów jazdy.

Ministerstwo Komunikacji ustaliło następujące terminy nadsyłania przez osoby zainteresowane wniosków i reklamacji i podań do Dyrektora O. K. P. oświadczeń o poszczególnych okresowych rozkładach jazdy: 1) o komunikacji międzynarodowej do dnia 1 sierpnia każdego roku, 2) o komunikacji dalekobieżnej krajowej do dnia 1 września na okres letni roku przyszłego, do dnia 1 czerwca na okres jesienny i do dnia 1 października na okres zimowy roku bieżącego, 3) o komunikacji lokalnej i podmiejskiej: do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienny i do dnia 15 września na okres zimowy roku bieżącego.

Pociągi popularne na Zjazd śpiewaków w Katowicach.

Dowodem wielkiego zainteresowania, jakie wywołał Zjazd Śpiewaków w Katowicach jest uruchomienie 10 pociągów popularnych, które w dniu 31 maja wyjeżdżają do Katowic z Rydułtów (Wodzisławia, Rybnika, Knarowa, Mikołowa, Pszczyny, Rudy, Tarn Górs i Lublińca. Bilety są na wymienionych stacjach do nabycia od strony dojazdu. Liczni miłośnicy pieśni mają zatem tania i doskonała okazję wzięcia udziału w zapowiadających się imponująco uroczystościach jubileuszowych śpiewaków śląskich.

Kurs dla nauczycieli.

Urząd Wojewódzki Śląski wydział oświaty publicznego zawiadamia, że Kuratorium Okręgu Szkolnego poznańskiego organizuje w pierwszej połowie lipca br. w Gdyni dla nauczycielstwa szkół powszechnych dwutygodniowy kurs wycieczny, którego przedmiotem będzie Gdynia a polskie morze. Zgłoszenia na udział w kursie, których dokonać należy bezwzględnie, przyjmują inspektorowie szkolni, którzy też udzielają bliższych informacji.

Obchód „Dnia Matki” w Katowicach.

„Dzień Matki” szczególnie uroczyste wypadł w Katowicach, gdzie z inicjatywy Komisji Młodzieżowej samorządu szkół średnich i zawodowych przygotowały piękny obchód w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Na program złożyły się popisy orkiestr, chórów i zespołów tanecznych w pomysłowych kostiumach oraz przemowy i deklamacje. Szczególnie wrażenie wywarło przemówienie ucznia gimnazjum państwowego Dłużniewskiego, który w przepięknych słowach i z uczuciem złożył hołd zebranym matkom wzruszonym do łez tym aktem przyznanym ze strony młodzieży oraz deklamacja uczennicy z gimnazjum żeńskiego. Wszystkie matki zostały obdarowane wazonami kwiatów. W domostwach tym akcie wychowawczym wzięli udział również reprezentanci władz szkolnych z p. Kuratorem dr T. Kupczyńskim na czele.

Nocne ostre strzelanie.

Dyrekcja Policji podaje do wiadomości, że na strzelnicy w Panewniku odbędzie się ostre nocne strzelanie, niezależnie od strzałów dziennych w czasie od 25 maja do 30 maja br. i ostrzega ludność przed niebezpieczeństwem grożącym w razie wejścia na teren strzelnicy w czasie strzałów.

Wypadek w Pszczynie.

W ub. niedzielę w godzinach rannych zdarzył się na rynku w Pszczynie wypadek, który o mało nie pociągnął za sobą ciar w ludziach. W kierunku do Katowic jechał w pełnym biegu motocyklista. Z ulicy Piastowskiej wyjeżdżał w tym czasie samochód osobowy. Motocyklista, nie zorientowawszy się na czas, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na samochód. Naskutek siły uderzenia motocyklista wypadł z sedna na chodnik motocykl zaś uległ kompletnemu zniszczeniu. Przy samochodzie zostały oderwane zderzaki i uszkodzona lewa błotnica. Pasażerowie auta wyszli bez szwanku, motocyklista zaś doznał dotkliwych obrażeń ciała.

Kradzież w Mikołowie.

24 bm. nieznani sprawcy włamali się zapoczątkowując kradzież w oknie do mieszkania Tomasza Białuchy w Mikołowie, przy ul. Podleskiej, skąd skradli maszynę do pisania mark. „Mercedes”, walizki skórzane, kasety żelazną z różnymi dokumentami — arkusz polisy, kwitunku, zaświadczenia subskrypcyjne Pożyczki Inwestycyjnej i Narodowej i wazą do złota łącznej wartości 6000 zł.

Ukończenie licencji buhajów i kozłów.

W miesiącach marcu i kwietniu przeprowadzono na terenie powiatu pszczyńskiego licencje kozłów i buhajów. Zlicencjonowano ogółem 202 buhajów i 17 kozłów. Zauważono, że w okolicach, w których organizuje się obecnie spółdzielnie mleczarskie oraz gdzie produkcja mleka jest bardziej rozwinięta, jest więcej kozłów i zdrowych. Fakt ten świadczy o coraz bardziej wzrastającym zrozumieniu rolników dla sprawy hodowlanej.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Katastrofalne burze nad Śląskiem wyrządziły dużo szkód

W poniedziałek przeszła nad Katowicami i okolicą burza, jakiej mieszkańcy miasta nie pamiętają od wielu lat. Popołudniu zebrały się nad Katowicami gęste chmury. Wkrótce potem spadł ulewny deszcz, połączony z błyskawicami i grzmotami. Odezwiał się huk piorunów, poczem deszcz lunął strugami wskutek oberwania się chmur. Ruch na ulicach ustał niemal zupełnie. Pioruny wyrządziły wiele szkód. Jeden z piorunów uderzył w przewody elektryczne linii tramwajowej, wskutek czego ruch tramwajowy na odcinku Katowice—Sosnowiec został wstrzymany na dwie godziny. W Piotrowicach piorun uderzył w transformator obok kościoła, pozabawiając Piotrowic światła na kilka godzin. Na Skotnicy w Piotrowicach piorun uderzył w domek niejakiego Machulca, przyczem jedna kobieta została porażona. Dom i urządzenie wewnętrzne zostały znacznie uszkodzone. Machulec w sobotę dokonał aktu sprzedaży domu nowemu nabywcy, który wobec tego poniósł straty zanim jeszcze wszedł w posiadanie domu. Pożar, który powstał wskutek uderzenia pioruna, uga-

silił samą domownicy bez uciekania się do pomocy straży pożarnej. O sile niszczycielskiej pioruna świadczy fakt, że popękały mury i rozpadły się piece. Szkoda wynosi około 4000 zł.

W Katowicach piorun wyładował się na nowobudującym się domu przy przedłużeniu ul. Kochanowskiego. Pracujący na najwyższym piętrze robotnik doznał szoku nerwowego i stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala miejskiego. Katowicka straż pożarna była kilkakrotnie wzywana celem wypompowania mas wody, która zalała piwnice domów niżej położonych. Wielkie szkody wyrządziła burza w ogrodach i ogródkach działkowych. Pod mostem przy ul. Mikołowskiej znowu, jak zwykle w czasie ulewy, utworzyło się jezioro, przyczem woda sięgała do wysokości metra ponad poziom jezdni.

Z Brzezina Śl. donoszą: W poniedziałek o godzinie 17-tej szalała nad Brzezinią Śląską silna burza z piorunami. Piorun uderzył m. in. w dom przy ul. Damrota, gdzie przebiegł dach i strych, wpadł do mieszkania na pierwszym

piętrze, należącego do Józefa Klimy i Sikorowej. Zniszczeniu uległy przewody elektryczne oraz szyby. Następnie po drutach anteny piorun przerzucił się na dach sąsiedniej apteki przy ul. Poniatowskiego 9 i wpadł do mieszkania dr. Kuglera, wyrządzając tam znaczne szkody. Ofiar w ludziach, na szczęście nie było.

Wskutek ulewnego deszczu woda zalała wiele piwnic w domach prywatnych i w urzędzie gminnym. Mieszkańcy Brzezina ponieśli znaczne szkody.

Śląsk Opolski nawiedzony został w ostatnich dniach całym szeregiem silnych burz i wichur, połączonych z gradobiciem. Grad wyrządził duże szkody w polach i ogrodach, które w niektórych miejscowościach zalane zostały wodą. Wiele domostw spłonęło od pożarów, spowodowanych przez pioruny. Dwie osoby, w tym jedna kobieta, pracujące w czasie burzy w polu, rażone zostały piorunem i poniosły śmierć na miejscu.

Przed uruchomieniem VIII Targów Katowickich

Przygotowania do uruchomienia VIII Targów Katowickich dobiegają już końca, przyczem dużą uwagę zwraca się na estetyczne urządzenie stoisk. Wszystkie miejsca w krytych halach zostały przed miesiącem zajęte — tak, iż dla bardzo wielu poważnych firm brakło już stoisk. W dwóch halach wystawowych i na wolnym terenie przy parku Kościuszki w Katowicach — wystawione będą ekspozycje przeszło 200-tu wystawców.

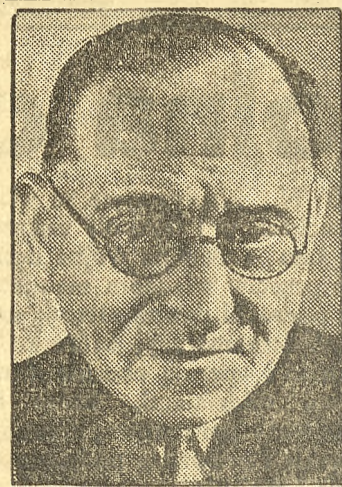
Na marginesie VIII. Targów Katowickich zaznaczyć należy, iż zainteresowanie niemi jest dużo większe, niż w latach poprzednich, co świadczy o popularności i wyrobionej marce „Targów” — co jest zrozu-

małe, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że w roku bieżącym w „Targach” biorą udział najpoważniejsze firmy z całej Polski — z tych też względów „Targi” będą pięknym i ciekawym przeglądem polskiego dorobku przemysłowego.

Od środy 27 b. m. Zarząd Targów będzie już urzędował na terenach wystawowych przy parku Kościuszki tel. 300-71.

W myśl określonego programu — uroczyste otwarcie „Targów” nastąpi w sobotę dnia 30 b. m. o godz. 17-tej.

Szczegółowy program otwarcia zostanie podany do wiadomości we właściwym czasie. (o)



W sprawie sensacyjnej dostawy dla wojsk amerykańskich przez firmy angielskie naboju „dumdum”, odegrał tajemniczą rolę pułk. Lopez (obrazek), który zniknął bez śladu, z chwilą, gdy parlament angielski przystąpił do badania tej zagadkowej afery.

Dwa śmiertelne wypadki

W ubiegły poniedziałek przechodzący brzegiem Przemysłu koło Stupnej zostali zaalarmowani krzykiem tonącego. Przechodnie pospieszyli na pomoc, jednakże wzywający ratunku zniknął w wirze rzeki. Długotrwałe poszukiwania nie dały rezultatu, dopiero po godzinie, w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca wypadku, z rzeki wyłoniły się zwłoki młodego chłopca. Pierwotkowe dochodzenia ustaliły, że denat nazywa się Alfons Rożdżeński, jest uczniem i pochodzi ze Sosnowca. Rożdżeński w czasie kąpielii dostał skurczu, a poniesiony przez prąd wpadł w wir i utonął.

Na drugi dzień, t. j. we wtorek, zanotowano w Mysłowicach inny wypadek śmierci przez utopienie. Oto ze stawu obok szybu „Ewolda” za Szabelnią wyłowiono zwłoki młodego mężczyzny. Wkrótce policja zidentyfikowała topielca i wykazała, że poniósł on śmierć przez przypadkowe utonięcie. Denatem był 20-letni młodszanek Mysłowic, Wilhelm Bary (Szbelnia 6) który jeszcze w dniu 17 bm. zaginął bez śladu. Okazało się, że dnia tego Bary wracał późnym wieczorem z wycieczki w Murckach i był nietrzeźwy. Przechodząc przez nasyp nad stawem potknął się i potoczył do wody.

2 lata więzienia za zabójstwo

22-letni Jerzy Dziwoki ze Świętochłowia w dniu 23 stycznia br. w Wielkich Hajdukach dokonał zabójstwa Małgorzaty Waloszkówny, strzelając jej w skroń. Sam usiłował zabić się w ten sam sposób, lecz broń zacięła się i nie wypaliła, wobec czego Dziwoki miał rzucić się do stawu, lecz tu na przeszkodzie stanęła gruba powłoka lodu.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa, w czasie której zrozpaczony Dziwoki prosił o łagodny wymiar kary. — Sąd po naradzie skazał oskarżonego na dwa lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

Wóz z żelazem zmiażdżył człowieka

W ub. poniedziałek na ulicy Damrota w Lublińcu wydarzył się straszliwy wypadek zakończony śmiercią człowieka.

Przez wspomnianą ulicę przejeżdżał konny wóz ciężarowy, nąładowany rurami i przewodami kaloryferów, zdrażający w stronę szpitala psychiatrycznego. Wóz należał do firmy spedycyjnej „Bartoś”, miał właśnie dom p. nr. 13, z którego wybiegł mężczyzna i chcąc o coś zapuścić woźnice wskoczył na orczyk. Skok był fatalny: człowiek upadł wprost pod przednie koło, które dosłownie zmiażdżyło mu głowę. Na jezdni została krwawa masa.

Okazało się, że tragicznie zmarłym był brat właściciela firmy, Karol Bartos. Wypadek wywołał w Lublińcu wstrząsające wrażenie.

W Łaziskach Średnich powstanie nowa osada robotnicza

Łaziska Śr., 27 maja.

Ruch budowlany w Łaziskach Średnich w porównaniu z innymi okolicznymi miejscowościami nie rozwija się w pożądanym tempie z powodu braku odpowiednich parcel budowlanych. Staraniem naczelnika gminy, dyrekcja kopalni „Waleska” zgodziła się na rozparcelowanie większego obszaru gruntu, położonego tuż obok dworca w Łaziskach Średnich, celem utworzenia osad robotniczych. By ułatwić interesantom nabycie parcel, kopalnia sprzedaje grunt na dogodnych warunkach i umożliwi zakupno cegły we własnej cegielni na spłaty — ratami. Pozwoli to zatrudnić około 80 bezrobotnych przy wstępnych robotach kanali-

zacyjnych i drogowych, oraz zwiększy liczbę robotników na cegielni kopalnianej. Realizacja powyższych planów napotyka na przeszkody ze strony firmy „Oswag”, która sprzeciwia się usunięciu masztów do przewodów o wysokim napięciu z terenu, który ma być rozparcelowany. Mamy nadzieję, że firma „Oswag” doceniając znaczenie zamierzeń kopalni, usunie przeszkody i w ten sposób przyspieszy wykonanie projektów. Poza tym dowiadujemy się, że kopalnia „Waleska” w najbliższym czasie zamierza przystąpić do budowy własnej elektrowni, celem obniżenia kosztów produkcji, oraz zaopatrzenia sąsiednich wiosek w tańszy prąd.

Poświęcenie sztandaru w Wodzisławiu

W drugie święto Zielonych Świąt obchodzi tutejszy oddział Kat. Stow. Mężów uroczystość poświęcenia sztandaru.

Wycieczka Krucjaty do Kokoszyc.

W zeszłą niedzielę przedpołudniem odbyło się w Świerklanach przyjęcie dzieci do Krucjaty Eucharystycznej. Po południu wyruszyła formacja wycieczka dzieci do Domu Rekolekcyjnego w Kokoszycach. W wycieczce brało udział 200 dzieci. Zasługuje na pochwałę, że w wycieczce brało udział i kierowało nią całe nauczycielstwo z p. kierownikiem szkoły na czele. W Kokoszycach serdecznie przyjmował wycieczkę o. Ireneusz.

Samobójstwo chłopca.

W nocy z 24—25 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drewnie, przymocowanym do okna strychowego w domu swych rodziców 19-letni Rudolf Kowol z Głogyn. Denat pozostawił list pożegnalny do rodziców, w którym podaje, że powodem samobójczego kroku jest niechęć do życia.

Uroczystość poświęcenia sztandaru powstańczego w Rybniku Ligocie.

W ub. niedzielę, odbyło się w Rybniku Ligocie uroczyste poświęcenie sztandaru miejscowej grupy Zw. Powst. Śl. W uroczystości wzięli udział pp. starosta Wyglenda prezes powiatowy Związków powst. Piechaczek kom. pow. Związku Sobik i powstańcy sąsiednich grup ze sztandarami oraz zaproszone związki i organizacje. Uroczystego poświęcenia sztandaru dokonał ks.

dziekan Reginek, wygłaszając patriotyczne przemówienie. Następnie w sali p. Rojka odbyła się akademija, na program której złożyło się przedstawienie, deklamacje i przemówienie ks. Thielego.

Pożar spowodu wadliwej budowy komina.

Dnia 25 bm. wybuchł pożar w domu mieszkalnym rolnika Franciszka Polnika w Michałowicach, który zniszczył dach domu, sufitu oraz zapasy zboża i maki znajdujące się na strychu. Szkoda wynosi 3000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Przetarg ofertowy.

Przełożęństwo miasta Cieszyna rozpisało przetarg ofertowy na dostawę maki, cukru, słoniny niewędzonej i chleba ciemnego na zasiłki dla bezrobotnych i biednych na miesiąc czerwiec br. Oferty należy wnieść do urzędu gminnego (sekretariat) najpóźniej do dnia 30 maja 1936 r. godz. 10.

Pożar w Jasienicy.

W nocy dnia 23 bm. około godziny 22-giej w stodole rolnika Pawła Kezwonia w Jasienicy wybuchł pożar, który spalił stodołę i narzędzia rolnicze. Przyczyną pożaru nie ustalono.

Śmierć wskutek postrzelenia.

W poniedziałek około godz. 23-ciej na granicy Mikuszowice—Wilkowice, pow. Biała został postrzelony Józef Szczotka, lat 34, pracownik kolejowy na przystanku Biała—Lipnik, który po przewiezieniu do szpitala Powszechnego w Białej zmarł. Szczotka został zastrzelony w kłótni z czterema osobnikami. Sprawcy postrzelenia są policyjnie znani.

Odezwa Komitetu uczczenia dziesięciolecia urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. W czerwcu 1926 r. Profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Dwukrotnie, z woli Zgromadzenia Narodowego, za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w Państwie, poświęcając wielkość obowiązku nawet najbardziej osobiste uciążliwości.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce człowiek, dla którego wolna i niepodległa ojczyzna, była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najcięższego grona bohaterów o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdym polu działalności Ignacego Mościckiego, Jego szlachetność, skromność osobista, umiowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczym, zapisana takimi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalenia elementów obrony narodowej, zwiływały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winy naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też, w dniu 3 czerwca 1936 cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd temu, który swym przykładem uczył, jak żyć i pracować dla Najjasniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dniu 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z we-

zwaniem do podjęcia odpowiedniej akcji we wszystkich ośrodkach Państwa.

Odezwę podpisali:

Przewodniczący komitetu. Gen. Dyw. Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Członkowie Prezydium komitetu: J. Em. ks. kardynał Kakowski, Marszałkowska Aleksandra Piłsudska, Gen. Dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, Prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor, marszałek Senatu, Stanisław Car, marszałek Sejmu, dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności.

Nadto podpisało odezwę kilkuset członków Komitetu.

Wenus milońska na znaczkach pocztowych

Poczta grecka wydała nową serię znaczków pocztowych z ilustracjami arcydzieł sztuki helleńskiej. Filateliści będą mogli podziwiać rzeźby korynckie, jońskie, doryckie a przede wszystkim Wenus z Milo, która będzie najdroższym znaczkiem pocztowym nowej serii. Jak wiadomo statua „Wenus z Milo” znaleziona została przez francuskiego oficera marynarki w 1820 roku w mieście Melos, stolicę wyspy o tej samej nazwie. Z polecenia ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, statua została przemocą załoga jednego z francuskich statków wojennych i przekazana muzeum w Louvre. W czasie walk, jaka wywiązała się przy wywozie statuy, Wenus milońska straciła obie ręce.

Dalsze aresztowania członków N. S. D. A. B. na Śląsku

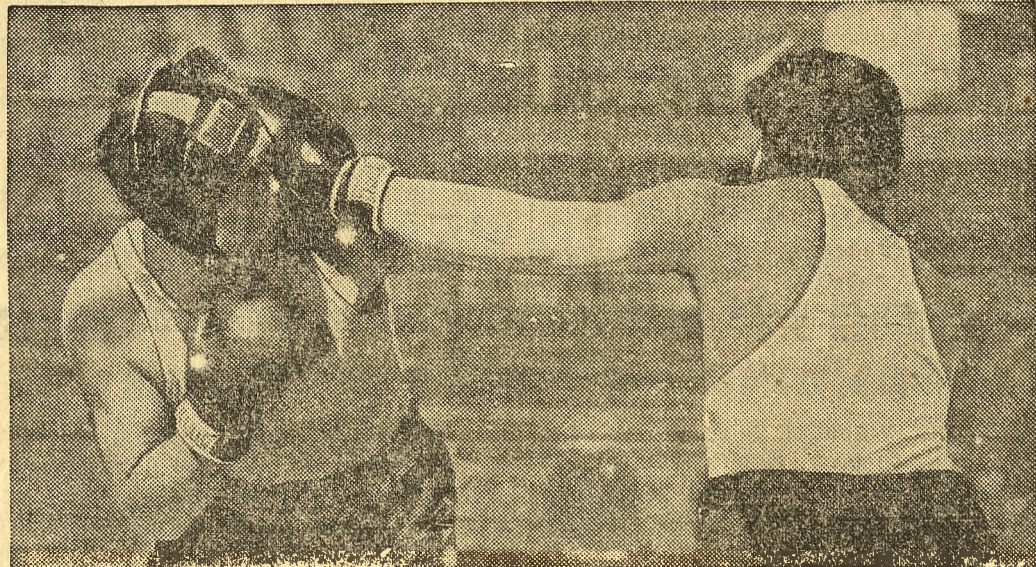
Sledztwo przeciw wyrotowcom niemieckim zatacza coraz szersze kręgi

KATOWICE. Jak się dowiadujemy, Deutsche Arbeiter Bewegung weszło ostatnio na nowe tory i zatacza coraz szersze kręgi. Mianowicie w dniu wczorajszym w

wyniku prowadzonych nieustannie dochodzeń nastąpiły na terenie Śląska dalsze aresztowania członków nielegalnej organizacji, którzy złożyli przysięgę według opublikowanej już rotę tej przysięgi. Aresztowanych wyrotowców w liczbie kilkunastu przesłuchał wczoraj sędzia śledczy w Katowicach, poczem odprowadzono ich do aresztu śledczego. Spodziewać się można, że trwające nadal dochodzenia doprowadzą do wykrycia nazwisk dalszych członków N. S. D. A. B.

Wczoraj w nocy nastąpiły dalsze aresztowania. Wobec tego, że dochodzenia przeciwko aresztowanym poprzednio są już zamknięte, a termin procesu jest już wyznaczony, aresztowani ostatnio członkowie N. S. D. A. B. staną przed sądem w innym terminie i odpowiadać będą osobno.

Proces przeciwko wymienionym onegdaj 119 oskarżonym odbędzie się w katowickim Sądzie Okręgowym, na sali 89, która na ten cel zostanie specjalnie przebudowana, aby mogła pomieścić oskarżonych, świadków oraz sprawozdawców prasowych, którzy przybędą na czas procesu do Katowic.



Exmistrz świata Max Schmeling trenuje już przed sensacyjnym spotkaniem z Joe Louisem. Rycina przedstawia Schmelinga w czasie treningu ze swym sparringpartnerem Andy Wallace'em.

— 424 —

— Zapisalam sobie w swym pamietniku. Mogę ci pokazać. Idźmy jednak dalej. Oprócz Lo-Minga oraz Singha był najstarszy brat, który wstąpił do zakonu i poświęcił się tejpieniu rła, jakie szerzył między innymi jego rodzony ojciec. Zakładał szpitale, przytułki dla sierot po rodzicach, którzy umarli lub popadli w o-błąkanie skutkiem nadużywania opium. Ten dzielny kapłan na imię miał, jeśli pomnisz opowiadanie Harvey'a... no? George! Czy ci to czego, a raczej kogo nie przypominaj? Pomyśl. Czy nie znasz jakiego zakonnika imieniem Jerzy?

— Ależ, darling... domyśliłem się tego już przed chwilą, tylko myślę teraz o czym innym. Skoro Lo-Ming jest bratem Singha, skoro dał ci siedząc w piwnicy, słyszałem dokładnie treść jego rozmowy z drugim ptaszkiem i słyszałem, że mówili sobie „bracie”, skoro wreszcie ów zagadkowy Hindus przyznał się wówczas, że jest tym, który ciebie napadł w sleepingu, to znaczy, że Harvey, bo mam dowody, że owym napastnikiem był Harvey..., to znaczy, że Harvey jest bratem zakonnika Jerzego, Jezuitę.

Zagmatwałem się trochę w pośpiechu, lecz Lorie potakiwała głową, chcąc mnie naprowadzić na rozwiązanie głównej zagadki. Gdy skończyłem, spytała:

— Czy przypominasz sobie dalej rozmowę biednego wujaszka, jaką wypowiedział w dniu balu maskowego? Mówiłeś mi wówczas, że nie rozumiesz, do jakiej „tróiki hultajskiej” (tak się wyraziłeś) robił Tim aluzję... Mówiłeś mi jeszcze, że wujowi zrobiło się słabo, że do-

— 421 —

Czerwone tło alei wysypanej proszkiem z tłuczonej cegły podkreślało soczystość zielonej barwy, oraz szmaragdową przeźroczystość przylegających trawników i liści strzyżonych szpalerów. Z delikatnym poszumem chwiały się ciemno - czerwone liście mahoniów, zielone listki wierzb, wysokopiennych paproci, wawrzynów. Z każdym tchnieniem ciepłego wietrzyku spływały chmury kwieciste z grusz, jabłoni, drzew wiśniowych, pigwowych, migdałowych, brzoskwiniowych, spływały naksztalt chmur białych lub różowych motylków. Całe połacie trawy, rosnące u stóp przepięknych drzew, były obsypane jedwabistymi płatkami kwiatów, a mimo to wszystkie te jabłonie, grusze, wiśnie, brzoskwinie były dosłownie pokryte kożuchem śnieżnym lub różowym. Były pokryte tak szczerdże, że miejscami nie dostrzegałem zupełnie liści.

A kiedy oko oślepione lśniąca białą drzew owocowych, szukało spokojniejszych widoków przy ziemi, spotykało długie, białe mioteki kwitnących ligustrów pekińskich, rozwijające się kielichy, lilij, spotykało makę, zawilce, jaskry, skalne azalie, fiołki, żółte słoneczniki i piwonie, piwonie, piwonie. Piwonij było bez liku, jak w każdym chińskim ogrodzie. Wysunęły ku nam swe potężne kielichy purpurowe, pomarańczowe, miedziane - różowe, czysto-różowe, białe, a nawet ciemno - granatowe, prawie czarne.

Szliśmy w milczeniu, trzymając się za ręce jak dzieci, weseli, szczęśliwi, jak dzieci. Bo serca nasze były czyste i przepełnione wdzięcz-

Nieprawdopodobna nędza wsi japońskiej

Ciężkie jest i beznadziejne życie chłopów japońskiego. Niewiarogodna nędza, jaką przeżywa, nie ma w natężeniu i sile podobnej na świecie całym.

W całkowitym wyniszczeniu i chłódzie wegetuje przeszło połowa ludności japońskiej: 30 milionów chłopów przerywa drobne pasemko ziemi, w większości wypadków dzierżawionej od wielkich właścicieli ziemskich.

Do wielkiej własności należy w Japonii około 40 proc. ziemi. Bezrolni i małorolny chłop zmuszony jest brać w dzierżawę działki ziemi na takich warunkach, jakie mu podyktują.

Na ziemiach, na których tylko 3 tysiące wielkich właścicieli ziemskich posiada 405.000 ha, znajduje się około 620 tysięcy dzierżawców. Rola wielkiego właściciela w Japonii ogranicza się tylko do jednej funkcji: inkasenta rat dzierżawczych.

Rata dzierżawna z gruntów podmokłych (takich jest 50 proc. wszystkich gruntów) wlicza się w naturze, z gruntów suchych — wyłącznie pieniężnie.

Rozmiary raty dzierżawnej wahają się w granicach od 55 do 60 procent ogólnego zbioru urodzaju ryżu, przyczem ryż powinien być gatunku wyższego. Oprócz tenuty dzierżawnej chłop japoński obciążony jest podatkami i to niesłychanie wysokimi z uwagi na rozdytą niezmiernie budżet, zwłaszcza w pozycjach: wojskowej i administracyjnej.

Niezależnie od powyższego istnieją jeszcze inne obciążenia: na melioracje, nawożenie, na ochronę przed powodzią itd.

Obciążenia podatkowe głównie dotyczą drobnej własności rolnej i bezrolnej. Przeciętnie chłop dzierżawca zarabiający do 350 yen rocznie, obciążony jest 110 yenami podatków, co stanowi 35 procent ich dochodu rocznego. Zarabiający 984 yen rocznie — płaci 255 yen podatku tj. 26 procent; z dochodu rocznego 1209 yen — 310 yen podatku tj. 25 proc.

Według zazwyczaj dobrze poinformowanej gazety „Tokio Nici-Nici” zadłużenie wsi japońskiej równa się 6—7 miliardom yen. Amerykańskie pismo wychodzące w Chinach pt.: „China Weekly Review” ocenia zadłużenie wsi japońskiej na około 10 miliardów yen. Rozmiary stopy procentowej wahają się od 10 do 45 proc. Te długie są zazwyczaj przyczyną wielu tragedii chłopskich. Ze sprawozdania Cesarzowskiego Towarzystwa Gospodarki Wiejskiej wynika, że 41 proc. wypadków sprzedaży majątności chłopskich z licytacji było przeprowadzone przez wierzycieli prywatnych, 33 proc. przez banki, 23 proc. — niewpłacone podatki.

Stąd właśnie czerpie podniety imperjalizm japoński. Pragnie rynków zbytu i nowej ziemi.

Najdziwniejszy banknot na świecie

W muzeum w Sidney, w Australii, umieszczony został niedawno egzemplarz jednego z najdziwniejszych banknotów, jakie kiedykolwiek były w obiegu. Posiada on wartość nominalną 20 marek niemieckich, wydany jednak został na polecenie władz australijskich. Banknot ten, stanowiący, zdaniem znawców, istne curiosum, ma niezwykłą historię.

Niedługo po wybuchu wojny światowej niemieckie kolonie na Nowej Gwineji i wyspach sąsiednich zwiedzała australijska ekspedycja wojskowa. W pewnym momencie sztab ekspedycji znalazł się zupełnie bez środków pieniężnych, nie było na żołd dla żołnierzy ani na zaopatrzenie oddziałów. Skomunikowano się drogą radiową z odpowiednimi władzami w Melbourne, które upoważniły sztab ekspedycji do wydania własnych tymczasowych banknotów. Ponieważ działo się to na terytorium kolonii niemieckich, banknoty miały opiewać na 5, 10 i 20 marek. Oficerowie australijscy przystąpili do dzieła; przy pomocy najprymitywniejszych środków, na starej ręcznej prasie, używając zamiast farby, pasty do obuwia pomieszaną z atramentem, wybito kilkadziesiąt sztuk banknotów, przyczem w braku innego papieru użyto zwykłego papieru do pakowania. Ludność miejscowa, której płacono za dostawy temi bankno-

tami, odniosła się do nich bardzo nieufnie i w krótkim czasie niemiecko-australijskie banknoty wycof. były z obiegu. Niedawno odnaleziony został przy-

padkowo jeden z owych oryginalnych banknotów wartości 20 marek. Umieszczony został jako zabytek i dokument epoki w muzeum w Sydney.

Negus i jego kucharz

Kucharzem nadwornym negusa w Addis Abebie był pewien Szwajcar nazwiskiem Faller, którego żona prowadziła w stolicy Etiopii wytwórny hotel, zamieszkały przeważnie przez bogatych cudzoziemców. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych, służbie dworskiej wstrzymano wypłatę poborów, tłumacząc się, że pieniądze potrzebne są na cele obrony kraju. Faller postanowił energicznie upomnieć się o swą należność.

Pewnego dnia cesarz wydał w Addis Abebie przyjęcie dla dyplomatów i prasy zagranicznej. W pałacu zebrało się około 30 osób. W dniu przyjęcia Faller oświadczył rano marszałkowi dworu, że nie podejmie swej pracy, zanim nie otrzyma zaległej pensji.

O strajku nadwornego kucharza za-

wiadomiono cesarza. Gdy pertraktacje wszczęte z opornym kucharzem z polecenia cesarza nie odniosły skutku, obrano inną drogę dla pokonania kucharza. Z wyższego polecenia aresztowany został personel hotelu, — prowadzonego przez żonę kucharza. Zagraniczni goście, nie otrzymawszy na czas śniadania, zagrozili wyprowadzeniem się z hotelu. Pani Faller interwenjowała u władz, które oświadczyły jej, że aresztowani będą natychmiast zwolnieni, o ile nadworny kucharz stanie przy kuchni i rozpocznie pracę.

Na prośbę zrozpaczonej małżonki, której wyprowadzenie się licznych gości zagranicznych groziło znacznymi stratami, Faller zgodził się na podjęcie pracy. Zapowiedziane przyjęcie dworskie odbyło się z pewnym opóźnieniem.

Kary cielesne w Anglii

Izba Gmin odrzuciła niedawno wniosek jednego z posłów w sprawie zniesienia kar cielesnych, stosowanych w stosunku do młodocianych przestępców, na mocy wyroku sądowego. Przeciwno zniesieniu kar cielesnych wypowiedziało się 190 posłów, za zniesieniem 166.

W ostatnich latach ilość wyroków, orzekających karę cielesną dla młodocianych przestępców, znacznie zmalała. Podczas gdy przed wojną wyroków ta-

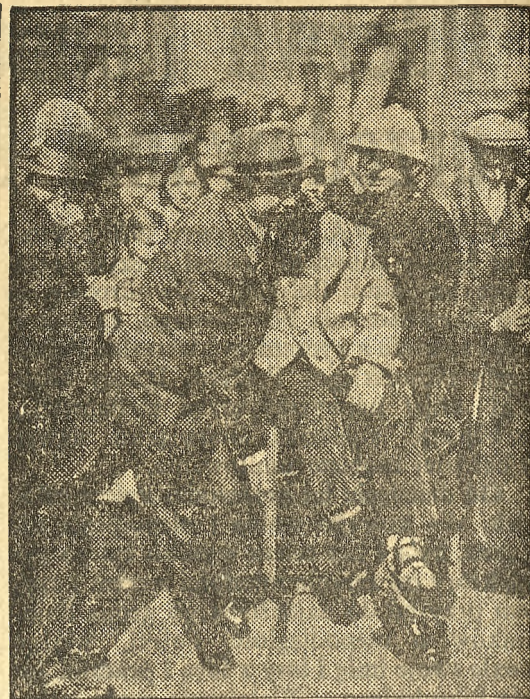
kich zapadało rocznie przeszło 2000, to w roku 1933 liczba ich spadła do 155.

W czasie debaty nad projektem zniesienia kar cielesnych z wyroku sądowego, jeden z mówców podkreślił, że ze wszystkich szkół angielskich jedynie w Eton, w tym słynnym zakładzie naukowym, przeznaczonym dla dzieci wyższych urzędników, stosuje się do dziś jeszcze karę cielesną. Inne zakłady kary te zarzuciły.

Śmiertelna uczta weselna

Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w Riczce pow. Kosów. Odbywało się tam wesele niejakiego Mikołaja Szatruka. Cała wieś była na wystawnej uczcie weselnej. W czasie tańca runął nagle bez przytomności pan młody, a po chwili jego przyjaciel Andrzej Zacha-

ruk. Obaj młodzieńcy skonałi. Okazało się, że obaj ulegli zatruciu denaturatem, który zakupiono prócz wódki i podawał no gościom weselnym. Pozatem kilku uczestników śmiertelnej uczty ciężko się rozchorowało; grozi im utrata wzroku.



W głosowaniu do parlamentu belgijskiego wzięli również udział chorzy, których znoszono do lokali wyborczych — jak to widzimy na naszym

Wielkie pożary w Zagłębiu Dąbrowskim

W noc z sobotę wybuchł pożar z nieznanej narazie przyczyny we wsi Niegowonice, gm. Rokietno Szlacheckie, który w ciągu krótkiego czasu przerzucił się na sąsiednie domy. Kilkadziesiąt zabudowań stało w płomieniach. Rozgrywały się dramatyczne sceny. Mieszkańcy bez ubrania uciekali z zajętych pożogą domów. Skutki pożaru były fatalne. 22 domy i 24 stodoły spłonęły doszczętnie. Z dymem poszło dużo inwentarza żywego i martwego. Straty wynoszą ponad 30,000 zł. 17 osób odniosło poparzenia, z czego 3 osoby groźne, tak, iż musiano przewieźć je do szpitala. Wobec braku pomocy lekarskiej, służbę sanitarną pełniła straż ogniowa. O tej samej porze, lecz na szczęście w mniejszych rozmiarach, wybuchł pożar w osadzie Poraj, gminy tej samej nazwy, gdzie spłonęły 4 domy. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Krezus i ojciec 50 dzieci

W Bagdadzie zmarł Noor Jasri, jeden z najbogatszych obszarników w Mezopotamii, którego majątek budził podziw i zazdrość wśród plemion arabskich. Krezus arabski, idąc śladem słynnego prezydenta Wenezueli, Gomeza, założył olbrzymią rodzinę: żon miał jedną, synów dwudziestu dwóch, córek — dwadzieścia pięć. Na pogrzebie Noor Jasri zjawili się wszystkie jego dzieci i wnukowie. Między spadkobiercami bogacza wybuchł kłótnie o wielki majątek i jego podział, które przerodziły się wreszcie w bójkę. Od wymysłów przeszli walczący do kijów, od kijów do noży i rewolwerów. Wreszcie musieli wkroczyć do domu policja. Na miejscu znaleziono trzy trupy. Wszyscy synowie Jasri aresztowano i sąd będzie miał do rozpatrzenia nie tylko kwestię podziału majątku między spadkobiercami, ale także i sprawę ustalenia nowych winnych zabójstwa.

Olbrzymi pożar pod Włodawą

W osadzie Sosnowiec, pow. włodawskiego wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, przyczem spłonęły 22 domy mieszkalne, 21 budynków gospodarczych, 5 sztuk bydła, 2 konie a 5 osób odniosło poparzenia w czasie akcji ratunkowej. Ogólne straty wynoszą około 50,000 zł.

Plaga gąsienic w Holandji

W miejscowości Rosmalen w Brabancji Holenderskiej miljarady gąsienic rzuciły się na zbory, niszcząc je całkowicie. Zagrożają one również zdrowiu mieszkańców, zatruwając bowiem studnie. Wydane dotychczas zarządzenia okazały się nieskuteczne.

Miasto sprzed 4.000 lat

Na zboczu Monte Cazone na południe od Chinsi, jednego z najstarszych miast etruskich, odkryto w skale miasto z epoki brązu, tj. sprzed 2.000—2.500 lat przed Chrystusem.

Znaczenie tego odkrycia jest tem ciekawsze, że jest to pierwszy we Włoszech srodkowych ślad cywilizacji epoki brązu.

Pomieszczenia w skalach, są podzielone na osobne izby, w których znajdują się ławy zamiast łóżek i półki, widocznie służące za szafy.

Wśród wykopalisk ciekawe są wyroby garncarskie, ozdobione rysunkami w stylu wschodnim.

Znaleziono także wyroby z brązu, jak igły, siekierki, rodzaj brzytw, pozatem kości ludzi i zwierząt.

— 422 —

nością dla Stwórcy, że z niczego uczynił świat tak piękny, że szara ziemia okryta tęczowym kobiercem tak cudnych, wonnych kwiatów, że wreszcie prowadząc każde z nas z osobna krętymi ścieżkami życia sprawił, iż poznaliśmy się i pokochali wielką miłością nawzajem... Nebawem dotarliśmy do stawu. Staw ten liczył według mapki blisko hektar powierzchni, lecz na oko zdawał się być znacznie większy, dzięki dużej wyspie, jaka się wznosiła w posrodku niby zielona oaza wśród lazurowej tafli wody. Prymitywnie z bambusów sklecony most, podobny do tych, jakich pełno na Jawie czy Sumatrze, łączył brzeg z wyspą, przekakując nurty trzema zgrabnymi łukami. — Środkowe przesło, wspierało się na dwóch filarach, filarach naturalnych, bo utworzonych przez maleńkie wysepki, których każda pędziła pod gęstym kobiercem zieleni. Wyrastały z nich długie pędy powojnika, wilce, imopieje, wdzierały się po filarach na przesło, na jego chodnik, barjerki, pełzały po bambusowych poręczach aż do obydwojch końców mostu, na kształt bajecznie długich węzłów. Pod ich góswina znikwały bambusy całkowicie i całość wyglądała jak zielony, naturalny most, przez kaprys przyrody czy figlarną swawolność wiatru wzniesiony, wyglądała jak jeden z tych wiszących mostów, jakie widzieliśmy w czasie naszej podróży przez dziewicze lasy Borneo.

Most kołysał się pod naszymi stopami, jak resory rozklekotanej bryczki. Wśród śmiechów przebiegliśmy go szybko i przed skwarem słońca schroniliśmy się do małej gro-

ty, wzniesionej tuż nad wodą. Ławeczka była tak wąska, że byliśmy zmuszeni siedzieć całkiem blisko obok siebie.

— Rzekła, — teraz chciałam z tobą porozmawiać poważnie.

— Dobrze, darling — odparłem zgodliwie, a wobec zapowiedzi, że rozmowa będzie poważna, zapaliłem papierosa. Nic tak nie ułatwia palaczowi skupienia się, jak nikotyna.

— Drogą Andrzeju... Zanim przejdę do właściwej treści naszej rozmowy, chciałabym się zapytać, czy pamiętasz jeszcze opowiadanie Harvey'a. Mam na myśli ową historię wschodnią, jaką...

— Jaką nam opowiadał podczas przejażdżki na jeziorze Mensaleh — przerwałem. — Pamiętam oczywiście, że wszystkimi szczegółami, tylko nazwiska bohaterów trochę mi się poplątały.

— Uzupełnimy te braki. Więc główną rolę odgrywał bogaty przemysłowiec, z bogactwem na handlu narkotykami, nazwiskiem Snake.

— To imię spałmiałem.

— Dobrze. O księżniczce Mirzy mówić nie będziemy, ponieważ umarła. Ale pozostał jej syn imieniem... no? Nie pamiętasz? Singh.

— Prawda... Singh. W języku Hindusów znaczy to tyle, co „lew“.

— Tak. Jednakże Snake posiadał jeszcze dwóch innych nieślubnych synów. Młodszy był zrodzony z matki Chinki. Nazywał się Lo Ming.

— Co? — zawołałem, zrywając się z ławki... — Czy jesteś pewna, że tak brzmiało jego imię?

— 423 —

Franciszek Klon

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj

3) (Ciąg dalszy).

Poszłam potem do lustra przed oknem wystawowym. Oczy mam... niebieskie, trochę ciemniejsze, może fiołkowe. — Nie wiem zresztą czy piękne... Nie mam czasu o tym myśleć. Szukam zarobku. Przebiegłam trzy ulice. Wszędzie powiadają: niema miejsca. Tylko mężczyźni uśmiechają się, obiecują, każą powracać... Boję się...

13 listopada 19...
Mam 17 lat. Gdybym miała kogoś bliskiego, żyłoby mi szczęścia. Nie miałam go nigdy. Nie było go w naszym domu. Żebyż siostrzyczka, braciszek... Pan Bóg nie dał. Jakbyśmy się pieścili. Nie tak ciężko byłoby nam — razem. Plakałam, gdy spojrzalam na łóżko w kącie... Zdaje mi się, jak gdyby ktoś tam oddychał. Drżałam.

Przebiegłam pieniądze. Będę tylko chleb iadła. Boże, daj mi prędko zarobić na życie!

14 listopada 19...
Gospodarz był znowu u mnie z upomnieniem. Powiedział, że mi dobrze w czarnej sukience. Polecał na grób mamy i — plakałam.

17 listopada 19...
Czarno na dworze. Smutno jest biednym ludziom. Ach, żebym była takim ptaszkiem jak ten, który siedzi przede mną na galezi! Muszę oszczędzać! Mam jeszcze 4 złote do końca miesiąca. Styszałam, że gdzieś w jakimś urzędzie mogą pomoc uzyskać. Nie wiem gdzie. Trzeba biegać i pytać się...

19 listopada 19...
Mam sprzedać wszystkie rzeczy po matce. Gospodarz chce je odkupić. Do grudnia mogę mieszkać. Dzisiaj spotkał mnie na drodze Fiszera. Poklepał mnie po ramieniu, tak dziwnie, że dostałam rumieńce na licach. Gadał coś do mnie. Tylko tyle zrozumiałam, że nie mam się martwić, bo wszystko będzie dobrze. Mam przyjsić do niego. A ja tak bardzo tak strasznie się martwię, oprócz tego smutno mi jest. Do mamy mi tęskno.

O, moja, moja mammo, ty jedynie umiałaś mnie strzec przed niebezpieczeństwami. Takie brzydkie rzeczy ludzie na ulicy mówią, zwłaszcza chłopcy. Boję się!...

24 listopada 19...
Jeść mi się bardzo chciało i — sprzeżalam wszystko, co po mamie zostało. Nie sądzę mnie, mammo — głodna byłam. Żebrać —: nigdy! nigdy! Nie umiem, o mammo, nie umiem. Jakbym pracowała, gdyby mi pozwolono! Zimno, coraz zimniej na świecie i w mojej izbie. Nie pałę. Ręci mi skostniały, pisać prawie nie mogłam. Z okna mojego spoglądałam na domy. Z kominów płyną ku niebu, słup dymów. Ciepło tam ludziom. Żebym choć jedną duszę żywiliwą miała, poszłabym ogrzać zmarzniete moje ciało. Pójdę między ludzi, zajrzę im w oczy, może mi ciepłej będzie. Albo w sieni domu przyczupnę...

25 listopada 19...
Panowie nawet w sieni pał. Ciepło tam i rozkosznie. Nie śmiałam wejść. Poda drzwiami stałam, a skoro się otwarty, ciepłe powietrze mnie owiało. Sukienka — ostatnia, podarta. Wszystkie przeżiera przez nią... Wstyd w takim stroju chodzić! Co mam zrobić?... Mogłabym kupić, ale żyć mi trzeba przeć. Chleba potrzebuję.

Zimno!
26 listopada 19...
Oszukał mnie. Nie wiedziałam, że taki zły człowiek. Sprowadził dzisiaj tego pana, który miał po mnie mieszkać. Zaczęli ze mną żartować. Było mi smutno jak nigdy. Głód czułam i zimno. Potem wyszedł gospodarz, a został tylko on. On — nie wiem, jak się nazywa — jest młody człowiek z okularami, — wciąż się śmieje, ale tak, że strachem mnie to przejmowało. Gadał ze mną, chwycił za rękę... Odsuwałam. Znenacka ja pogłaskał. Czułam wstę i obrzy-

dzenie. Podniosłam się, lecz on też wstał. Wyciągnął ramiona i chciał mnie przygarnąć... Uciekłam... Poleciałam bez wszystkiego. Nie, nie pójdę tam już więcej. Zabrałam tylko dzienniczek...

O, mammo moja!
1 grudnia 19...
Poszłam za miasto. Myślałam, że będzie lepiej. Musiałam wracać. Po długiej tułaczce dano mi nocleg w domu dla bezdomnych. Wstyd... Lepiej mi nie żyć na świecie... Chodzę głodna, zmarzniete. Zaglądam do okien jadłodzielni. Przez uchylone drzwi przylatują do mnie zapachy obiadów...

Piszę ołówkiem. Zrobiłam go dzisiaj na ulicy. Szukać poczęłam; wołała bym nie jeść dwa dni, niż strać ołówka. Przeszłam trzy razy pod domami. Na-

gle ktoś mnie potrącił. Spojrzałam... w oczy Fiszera, podawał mi ołówki. Nawet nie podziękowałam, szarpnęłam ręką jego i skoczyłam między ludzi, przyciskając rzecz utraconą.

2 grudnia 19...
Spróbuję jeszcze z służacami. Może mnie przyjmie jaka pani. Chociaż dawniej...! — Ach, nie wspominajmy o tem. Nie miałam jeszcze nic w ustach. Gardło mam suche. Napiłam się wody na dworcu... Siaba się czuję, gdzieś od wnętrza rozchodzą się po ciele moim jakby... nudny...

5 grudnia 19...
Nic. Każda pyta się o świadectwa, rodziców, krewnych... Ja nie mam nikogo!... Moja mama jest w niebie. Wczoraj dzieci ciągnę ulicami. Słychać wesołe gwar i przeraźliwe głosy

dzwonków. Święty Mikołaj! Przylepiłam oblicze do szyby wystawnej, aż nos mi się splaszczyl... Jakże to śmieszne i smutne zarazem. Widzę przede mną piernik sercowaty, duży smaczny, a obok bułki, orzechy, jabłka... Łzy kapają mi po dłońach, spływają ciepłe po palcach... A przecież mam lat 17.

7 grudnia 19...
Gdzieżże dzisiaj będę spała?
10 grudnia 19...
Spotkałam dzisiaj Fiszera. Nie, nie uciekłam. Odebrałam nawet 50 gr od niego. Zapraszał mnie do siebie.

13 grudnia 19...
I znowu 50 gr!
17 grudnia 19...
Obiecał mi posadę. Śnieg płatkami wielkimi leci z nieba... Boże, kiedyś... Z mamą siedziałymy przy oknie. Same. Wpatrywałyśmy się w tańczące strzępy śniegu. W pokojku było ciepło, miło... Zegar tykał głośno, niezmącony. W piecu huczał niespokojnie ogień. I było nam tak dobrze!

Po ulicach sanie mkną z choinkami. Boże Narodzenie zbliża się...
Jakże to śliczne święta!
21 grudnia 19...
Nie samam taka biedna. Widziałam dzisiaj dziecko bose... A ja buty jeszcze posiadam, chociaż dziurawe; a może Pan Bóg mnie nie opuści.

24 grudnia 19...
Wilja! Spotkałam się z Fiszere. Nie mogłam odmówić. Głodna jestem. Powiedział, że ulokuje mnie w domu dla upadłych dziewcząt, ale najpierw warunki... Co tam warunki, pójdę wszędzie, byle mi dali chleba, byle mi dali słomy trochę i ciepły kąt...

IV. Tęsknota i chleb.

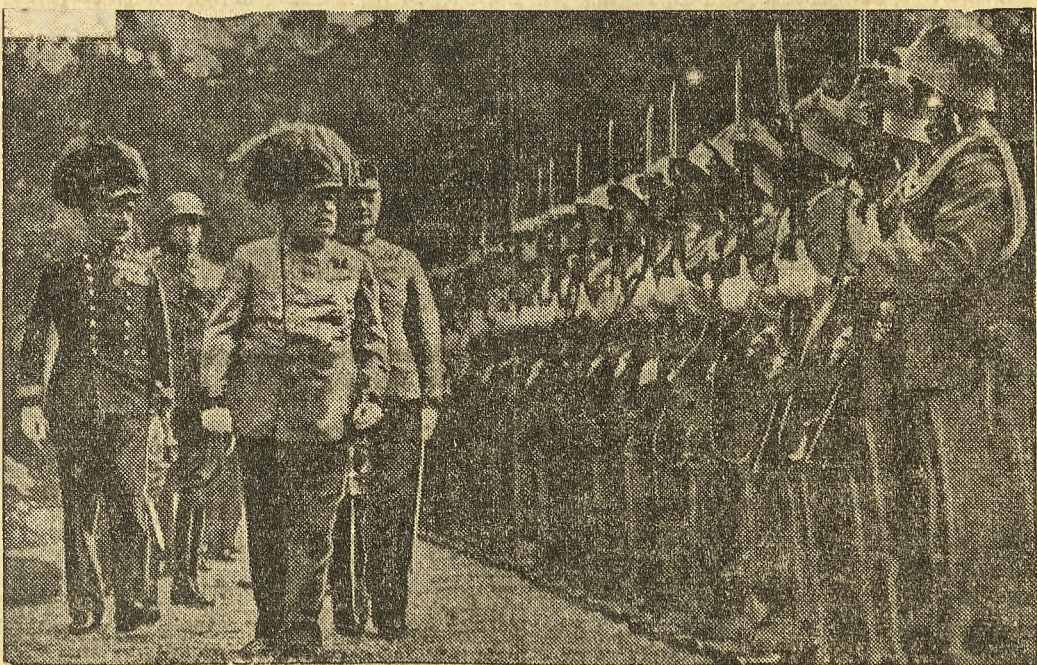
Najpierw sprzątał grunty, wyrównywał pola, grzebał biednych nieboszczaków na skrwawionej w tyłu bitwach ziemi pod Marną. Potem poszedł ku kołpajnom. Pracował jako górnik. Szczęście się do niego uśmiechało, pieniądze w kieszeni lały. Hej, byłoby to życie! Albo potem, gdy poznał drobna z postaci, a urodziwa Daniele. Prędko się z nią ożenił, bo rodziców nie miała, zmarli na obczyźnie. Jeszcze później narodził się im synek. Dobrze im było. Marzyli o pieniądzach, marzyli o polu kawałku, ogrodzie zielonym — białym kwieciami w maju skapanym, o domku z szybkami błyszczącymi; marzyli o Śląsku, o powrocie do ziemi kochanej. A czas leciał. Kolysał się nierówno, to radością wjeżdżał, to troskami powszednimi. Na parcie i na palcach obliczali lata, dni... Potem przyszły złe lata. Ludzie wyrzekli się ludzi. A chociaż Pan Bóg ziemi nakazał rodzić jadło w obfitości, ludzkość głodowała. Smutkiem okryta bieda spłynęła wreszcie do izby Jana Surchorka, po niej przyszła nędza i wypędziła ją precz z mieszkania. Wkrótce rozpanoszyła się ona tak, że Jan z Danielą powiazali rzeczy swoje, wzięli synka za rączki i — pomaszerowali w świat. Jan szukał pracy. Dobrze się tu do niedawna działo, ale dziś... i tutaj roboty zabrakło. Daremnie więc prosił i błagał. Przy granicy w Lotaryngji zmarło im dziecko. Pogrzebali je w pewnej wiosce. Wydzierając grobu garść z ziemi mokra od łez, zawisli oczyma na dalekim wschodzie słońca, upatrując tam wszystko: chleb, ojczyznę, zbawienie... Oczyma wpijali się w promienne, wstające nad ojczyznę słońce, duszami zaś tkwili przy małej prostej skrzyni... Tu część życia zostało, bolesne, załamane... tam do światłości wyrwa się reszta.

Przeklinali tę ziemię twardą, błogosławiając tamta.

Odtąd bez odpoczynku nieomal lecieli na wschód.

— Pierona! — kłął chłop, wpatrując się w słońce na dal.

(Dokończenie nastąpi)



4 czerwca kończy arcyksiążę austriacki Fryderyk 80 rok życia. W związku z tem odbyła się ostatnio uroczystość wojskowa na jego cześć. Na zdjęciu arcyksiążę Fryderyk w towarzystwie księcia Schönburg-Hartenstein i podsekretarza stanu generała Zehnara przechodzi przed frontem prezentującej broń kompanii honorowej.

Otwarcie wystawy prasowej w Watykanie

Rzym, w maju.

12 maja w dniu swoich imienin, Ojciec św. w otoczeniu wszystkich kardynałów kurialnych oraz kardynała prymasa Węgrów Serediego, udał się o godzinie 11 do sali reprezentacyjnej pawilonów wystawowych, celem dokonania aktu otwarcia Światowej Wystawy Prasy Katolickiej. W przejściu na teren wystawy w Muzeum Watykańskim oczekiwali Papieża korpus dyplomatyczny, Wielki Mistrz Maltański, gubernator Miasta Watykańskiego, dwór papieski, wyżsi dostojnicy kościelni rzymscy oraz prezesi i przedstawiciele wszystkich komitetów narodowych.

Sala reprezentacyjna Wystawy, udekorowana arrasami, wyobrażającymi Adorację Królów i Zmartwychwstanie, przedstawia wykład wspaniały. Z szerokiego okna naprzeciw tronu papieskiego, rozciąga się widok na słynną muszlę, którą Bramante uwiecznił w piękny budynek Belwederu.

Gdy Papież zasiadł na tronie, otoczony świetnym orszakiem pałaców, dostojników kościelnych i swego dworu, zabrał głos hrabia Dalla Torre, przewodniczący komitetu wystawowego. Światowa Wystawa Prasy Katolickiej, mówił, jest świadectwem oddania prasy katolickiej Najmiejnikowi Chrystusowemu pod hasłem krucjaty. Na wezwanie komitetu odpowiedzieli wszyscy, nawet ci, którym warunki nie pozwoliły zjawić się osobiście. W ich stronę obecni skierowali swe myśli i życzenia braterskie. Sam Ojciec św. pragnął, by Wystawa, mająca uświetnić 75-lecie „Osservatore Romano“, odbyła się w siedzibie Ojca chrześcijaństwa i w Jego bezpośredniej bliskości. Zaprezentował Wystawę architekt Giovanni Ponti i koncepcję swą ujął w formę krzyża, który ramionami

obejmuje jak ojciec swe dzieci, gdy pień główny rozkwita apostolstwem życia zakonnego. Akcji Katolickiej i Misyj. — Ten wyraz hołdu dla Ojca św. godnym jest mocnej wiary, z którą dokonano dzieła mimo niepewności, trudności i złych okoliczności czasów obecnych, wiary mocnej i silnej w Boga, w której pokładano ufność i która zatrumfowała. Komitet ma nadzieję, że Wystawa da prasie korzyści zarówno zawodowe i techniczne, jak i moralne przez to, że katolicy coraz lepiej rozumieć będą, iż dla skutecznej obrony sprawy dobrej, trzeba uzbroić się w prawdę. Komitet sądzi, że dzisiejsze pokojowe wielkie zabranie się u boku wspólnego Ojca, może być jednocześnie pięknym przykładem obywatelskiego pokoju i braterstwa i, odpowiadając najszczytniejszym dążeniom Najmiejnika Chrystusowego — może stać się wróżbą pacyfikacji narodów. Wszystkim współpracownikom Wystawy, kongregacjom i zakonom religijnym, władzom świeckim wszystkich krajów, zarządowi technicznemu Miasta Watykańskiego, drogą będzie świadomość, że Papież z dnia na dzień śledził prace na Wystawie, wciąż zachęcał i służył radami z prawdziwie ojcowską przychylnością i życzliwością, obecnie zaś dopełnia swego zainteresowania udzieleniem błogosławieństwa do konanemu dziełu. Niechaj to błogosławieństwo ogarnie wszystkie dzienniki, wszystkich dziennikarzy świata, którzy w tej chwili, zajęci swą pracą codzienną, oczekują wieści o nim z synowskim pragnieniem przekazania jego do broczynnego echa całej wielkiej rodziny katolickiej.

Na adres hołdowniczy hr. Dalla Torre, Ojciec św. odpowiedział przemówieniem, które podamy oddzielnie.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sroda, dnia 27 maja: „Żołnierz i bohater“ występ Reduty Warszawskiej o godz. 20.
Czwartek, dnia 28 maja: „Szesnastolatka“ o godz. 20.
Piątek, dnia 29 maja: Występ Lopka Krukowskiego o godz. 20.
Sobota, dnia 30 maja: Zjazd Śpiewaków o godz. 20.
Niedziela, d. 31 maja: „Szesnastolatka“ o godz. 20.

Kazimierz Krukowski w Katowicach.

Ulubieniec całej Polski Kazimierz Krukowski (Loprek) wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach tylko jeden raz w piątek 29 b. m. o godz. 20. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48.

Repertuar Teatru Domu Ludowego w Chorzowie.

W piątek, dnia 29 maja godz. 20.15: „Żołnierz i bohater“, komedia G. B. Shawa. Gościnnie występ Aleksandra Węgierki i Zespołu Reduty Warszawskiej.

W srode dnia 3 czerwca o godz. 15 i o godz. 19.30: „Za siedmioma górami“ bajka dla dzieci, w wykonaniu dzieci szkoły 22 w Chorzowie

Teatr Polski na prowincji.

Nowy Bytom. Sroda, dnia 27 maja „Rozkoszna dziewczyna“ o godz. 20.

Bielszowice. Piątek dn. 29 maja „Rozkoszna dziewczyna“ o godz. 20

Chorzów. Sobota, dnia 30 maja „Rozkoszna dziewczyna“ o godz. 19.

Sprawy towarzyskich.

Zebranie Katol. Stow. Mężów.

Rybnik. W drugie święto Zielonych Świąt po poł. o godz. 4 odbędzie się w Domu parafialnym zebranie oddziału Kat. Stow. Mężów.

Zebranie koła N. Ch. Z. P.

Katowice—Załęże.

W czwartek, dnia 4 czerwca o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu p. Emilia Pluszczyka przy ul. Wojciechowskiego nr. 106 zebranie miesięczne N. Ch. Z. P. Ze względu na ważność obrad i aktualne referaty o traktacie genewskim i o gródkach działkowych uprasza się o liczny udział członków.

Odpowiedzi redakcji.

A. S. Niedobczyce. Adres brzmi: Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie

S. A. Chorzów II. 1. Jeżeli ktoś od placierki podatku się uchyla, to należy go donieść do Urzędu Skarbowego, gdyż każdy obywatel płaci swoje należności podatkowe. 2. Można posadzić ziemniaki tam, gdzie się komu podoba, więc jeżeli gruntu sięga do zabudowań sąsiada, to można sadzić ziemniaki do tychże zabudowań.

M. S. Koszęcin. Trzeba zwrócić się do Starostwa, a jeżeli Starostwo nie pomoże, to za skarżyć do sądu. Radzimy jednakowoż do zgody, gdyż koszt sadowy w stosunku do wartości gruntu są zbyt wysokie. W rzeczywistości też wartość gruntu jest bardzo mała, gdyż mógłby tamtejszej okolicy przynieść nie więcej jak trzysta zł, a mógłby magdeburski ma 2553 metrów kwadratowych. Prosimy obliczyć, co należy się za kilka metrów odsapionych na drogę.

F. G. Nr. 11. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zalicza do emerytury tylko ten czas, za który były płacone składki. To też lat pracy narodowej, czy też pracy plebiscytowej itd., nie zalicza do emerytury. Nie można Zakładu zmusić do tego, gdyż niema takiego prawa ani ustawy.

B. A. Bujaków. Notatka umieszczona swego czasu w „Katoliku“ dotyczy województwa pomorskiego, pomorskiego itd. lecz nie odnosi się do górnośląskiej części województwa śląskiego. W województwie śląskim obowiązują ustawy z dnia 22 czerwca 1934 r. uchwalone przez Sejm Śląski i ogłoszone w Dzienniku Ustaw Śląsk ch nr. 15 z dnia 3 lipca 1934 r. gdzie między innymi mówi się: Renta z ubezpieczenia inwalidzkiego (z kart kwitowych) zmniejsza się w razie jej zbiegu z rentą z ubezpieczenia wypadkowego i z rentą z ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz w razie jej zbiegu z dochodami z pracy.

ŻYCIE SPORTOWE

Ruch — Fortuna Lipsk

Miedzynarodowe zawody piłkarskie mistrza Polski.

Największą atrakcją sportową na Śląsku w czasie Zielonych Świąt będą niewątpliwie rewanżowe zawody piłkarskie mistrza Ruchu z doskonałą drużyną saskońską Fortuna 02 z Lipska, które się odbędą na stadionie sportowym w W. Hajdukach.

Jak wiadomo, klub ten zajął w tabeli ligowej w swym okręgu trzecie miejsce obok „Polizei Chemnitz“ i D. S. Dresden. Mimo tego drużyna ta odniosła w roku ub. szereg sukcesów z poważnymi klubami.

Dziesięciu graczy z obecnego zespołu Fortuny stale wchodzi w skład reprezentacji Lipska i reprezentacji środkowych Niemiec. Ponadto klub cieszy się wielką sympatią i dobrą opinią.

Na mecz z Ruchem, który odbędzie się w drugi dzień Świąt o godz. 17.30 wyznaczyło klubowi Fortuny następujący skład:

Jentsch Illing.

E. Braunert, Wekel, Schubert, M. Braunert, Richter, Obst, Koerner, Steinmatt.

Kierownictwo Ruchu przygotowuje się starannie do tego spotkania, celem odpowiedniego reprezentowania barw piłkarstwa polskiego. Ruch wystąpi w najsilniejszym składzie, prawdopodobnie ze zdyskwalifikowanym Wilimowskim na czele. O zezwolenie na udział tego gracza w spotkaniu kierownictwo Ruchu zwróciło się do Zarządu Ligi do Warszawy, który na czwartkowym posiedzeniu kwestię tę rozpatrzy.

W celu uniknięcia natłoku przy kasach w dniu zawodów, odbędzie się aż do soboty wla-

cznie przedprzedaż biletów w następujących miejscowościach: w Katowicach: Firma Sport — Spiegelman, ul. 3 Maja; w Chorzowie: F. A. Ebeco, ul. Wolności; w Hajdukach: skład fryzjerski Ciura Emanuel — obok dworca.

Przed głównymi zawodami odbędzie się przedmecz: KS. Fortuna Brzozowice — Ruch IB oraz zawody drużyn juniorów.

KS. Ruch donosi:

We czwartek 28 bm. o godz. 17-tej odbędzie się na stadionie sportowym w Hajdukach treningowy mecz ligowej drużyny Ruchu z Włoskim Klubem Sportowym z Krakowa. Drużyna wojskowa składa się z dziesięciu graczy śląskich, odbywających w Krakowie służbę wojskową, a pochodzących z szeregu klubów jak: KS. Dąb, Siemianowice, Chorzów, Ruch i in. Mecz zapowiada się interesująco. Wstęp tylko 0,30 zł, dla dzieci 0,10 zł.

Drużyna eksligowców Ruchu wyjeżdża w I-sze święto do Ustronia obok Wisły, gdzie rozegra propagandowe zawody piłkarskie z tamt. Towarzystwem Sportowym „Ustronia“.

Nierozegrane w dniu 24 bm. zawody ligowe Ruch—Wisła odbędą się ostatecznie w święto Bożego Ciała — 11. VI. br. w W. Hajdukach.

W związku z dyskwalifikacją reprezentacyjnego gracza Wilimowskiego, kierownictwo Ruchu wniosło odwołanie do Zarządu Ligi PZPN.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Paryżu

W poniedziałek w dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Francji, Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz w grze pojedynczej pań, bijąc panią Bernard 6:1, 6:3.

Inne spotkania dały następujące wyniki:

Gr. pojedyncza pań: Bousus-Ritossa 6:3, 6:1, 6:3, Fisher-Geelhand 6:0, 6:2, 6:2, Metaxa-Langaney 4:6, 6:3, 5:7, 6:1, 6:2, Lund-Vieillard 6:1, 0:6, 6:3, 6:4, Khosinkie-Lesueur 7:5, 3:6, 6:1, 5:7, 6:4, Legeay-Robertson 3:6, 6:1, 6:0, 6:0, Hare-Kukuljevic 6:3, 6:3, 3:6, 6:3, 6:4, Rodel-Wilde 6:1, 6:1, 3:6, 6:4, Terrier-Ha-

dingham 6:2, 6:1, 6:1, Journu-Goldschmidt 6:4, 7:5, 6:4.

Gr. pojedyncza pań: Sperling-Horner 6:1, 6:1, Horn-Aubert 7:5, 6:0, Noel-Kleinadel 6:3, 6:2, Goldschmidt-Deutsch 6:1, 6:0, Hemrotin-Ternindt 6:1, 6:1, Mathieu-Weeks walkowerem, Pannetierow walkowerem, Walden-Page 6:4, 6:0.

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła para Borotra-Bernard, bijąc parę Hughes-Tuckey 6:2, 3:6, 9:7, 6:1.

Jubileusz KS. Polonia Pszów.

K. S. Polonia w Pszowie obchodzi w Zielone Świąta swoje dziesięciolecie, urządzając w te dni Wielki turniej piłkarski na własnym nowo wybudowanym Stadionie.

Program turnieju:

31 maja o g. 16.20—17.50 K. S. Naprzód Ruda — K. S. Naprzód Rydułtowy. O g. 18.00—19.30 S. V. „Preussen 06“ Racibórz — K. S. Polonia Pszów.

Przed zawodami turniejowymi odbędą się zawody piłkarskie drużyn B-klasowych i B-ligowych przy udziale 10 klubów.

1 czerwca: zawody turniejowe. O g. 16.30—18.00 S. V. „Preussen 06“ Racibórz (Liga) — K. S. Naprzód Rydułtowy. O g. 18.10—19.40 K. S. „Śląsk“ Świętochłowice (Liga Państw.) — K. S. „Polonia“ Pszów. K. S. „Śląsk“ wystąpi w swoim najlepszym składzie. Przed turniejowymi zawodami w II święto rozegrają mecze finaliści w poszczególnych klasach. Jubileusz zakończy się wspaniałą zabawą taneczną na sali p. Posamonia.

Eliminacje przedolimpijskie

w szpadzie.

W sobotę późnym wieczorem zakończone zostały 8 eliminacyjne zawody przedolimpijskie szermierzy w szpadzie. Pierwsze miejsce zajął Kantor z Łodzi, a następnie: 2) Zaczek (PKS), 3) Frantz ze Lwowa, 4) Sobik (PKS), 5) Tyński (Legja), 6) Szempliński (Legja), 7) Karwicki (PKS), 8) Mirowski (AZS).

Majowy milion

Dzień 25 maja r. b. pozostanie w pamięci szeregu osób. Już od ósmego rano cała Polska zgromadzona przy głośnikach radiowych oczekiwała wyniku ciągnięcia ostatniego dnia czwartej klasy trzydziestego pięcioloteryjnego Państwowego.

Ponieważ antena była zajęta, dopiero o pół do dwunastej rozległ się głos w mikrofonie z Centralnej Dyrekcji Loterii!

— Główna wygrana w kwocie miliona złotych padła na numer

Miliony ludzi czekało z zapiętym oddechem.

— ... 66.958.

— Gdzie? Kto? Jak?

Oczekiwanie wygranej przemieniło się w ciekawość. Wkrótce jednak już było wiadomo, że szczęśliwy numer padł na los zakupiony w warszawskiej kolekturze, a wybrańcy fortuny — sami warszawianie.

Zjawili się wkrótce w biurach Loterii, szczęśliwi i uśmiechnięci. Nie taili swoich nazwisk, bo — jak twierdzili — i tak się wszyscy dowiedzą, a zresztą nie ma czego ukrywać.

Półdłowe tego milionowego losu wraz z kilkoma przyjaciółmi posiadał p. Władysław Jankowski, urzędnik prywatny, poważny pan w sile wieku, który spokojnie i rzeczowo podjął okragłą sumę 400.000 zł.

Jedną ćwiartkę posiadała młoda i bardzo przystojna osoba, znaną inżyniera pani Wanda Jezierska. Mąż w tej chwili na ćwiczeniach wojskowych, ale rezolutna pani Wanda sama dała sobie doskonałą radę z inkasowaniem pieniędzy i umieszczeniem ich w banku.

Ostatnią ćwiartkę miał młody urzędnik państwowy p. Jan Wesotowski. Czwartkę tę nabył do spółki ze swymi kolegami i w ich imieniu, wesół i beztrudnie podjął 200 tys. zł. Poszło mu to łatwo, gdyż, jako kasjer, przyzwyczajony jest do wielkich sum. Oczywiście spora część tej gotówki — to jego własne dziś pieniądze.

Ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestego pięcioloteryjnego 18 czerwca.

Program radiowy.

Czwartek 28 maja.

KATOWICE. Godz. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Pięty. W przerwie dziennik poranny oraz parę informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—8.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek kruczyzny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Fryderyka Chopina. 13.00 Pięty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—14.15 Pięty. 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Koncert orkiestry salonojowej. 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Pięty. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 Odczyt. 17.15 Orkiestra kameralna. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital śpiewaczy. 18.30 „Rodzina i religia“ — odczyt ks. dr. Bolesława Rosińskiego. 18.45 Pięty. 19.00 Karlikowa poczta. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Pięty. 20.15 „Wiosna na Mazowszu“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka. 21.00 Teatr Wyobraźni w obcych. 21.35 VI-ta audycja z cyklu „Nasze pieśni“ — „Stanisław Moniuszko — pieśniarz“. 22.00 „Leipziger Pfeifferstuhl“ — z repertuaru dawnych kapeli miejskich w wyk. członków orkiestry lipskiej „Gewandhausu“. 22.25 Pięty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Czwartek 28 maja.

Godz. 17.15 Bru: Pieśni wioskie. 17.50 Bratislava: Pieśni węgierskie. 18.00 Królewiec: Monachjum: Koncert orkiestrowy. 18.10 Mor. Ostrawa: Pieśni Schumann. 18.30 Strasburg: Muzyka popularna. 18.35 Budapeszt: Recital skrzypcowy. 19.15 Lipsk i 19.15 Berlin: Koncert. 19.30 Wiedeń: Humoreski. 20.00 Kopenhaga: „Rycerskość wiedeńska“ — opera. 20.10 Sztutgart: „Car i cieśla“ — opera. Monachjum: Koncert orkiestrowy. Frankfurt: Koncert Wagnerowski. 20.40 Rzym: „Fedora“ — opera. Mediolan: „Wunderbar“ — operetka. 21.00 Kolonia: Zwiadczo radiowe. 21.20 Luksemburg: Koncert symfoniczny. 21.30 Ryga: Melodie operowe i operetkowe. 21.35 Budapeszt: Muzyka cygańska. 21.45 Radio Paris: Koncert orkiestrowy. 22.00 Stockholm: Koncert kameralny. 22.30 Kolonia: Koncert Beethowenski. 22.40 Budapeszt: Koncert ork. 22.45 Lipsk i Monachjum: Koncerty. 24.00 Sztutgart: Koncert nocny.

Dział handlowy.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 26 maja:

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice, w ładunku hurtowym, w ładunkach wagonow.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: żyto 15.75, Mak 69, Mąka pszenna gat. II 0—65 proc. 33.25—64, Mąka żytnia gat. I. 0—50 proc. 22.50—23, gat. I. 0—65 proc. 22.25, Otręby żytnie przemiału standardowego 11.75. — Ceny orientacyjne niezmiennione.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 26 maja:

WARSZAWA. Papiery państwowe: 5 proc. poz. konwersyjna 52.75—53.00, 6 proc. poz. dolarowa 74.00, 4 proc. poz. dolarowa 49.70—49.55, 7 proc. poz. stabilizacyjna 61.00—60.75—62.50 ost. drobne, 4.5 proc. L. Z. Ziemiński Kred. ser. V. 45.50—45.25—46.00, 4.5 proc. Zlot. Poz. Z. em. Kred. ser. K. 45.25, 4.5 proc. L. Z. Poz. Ziemiński Kred. ser. L. 40.00, 3 proc. poz. inwestycyjna I em. poj. 66.50, serie 72.00, II em. poj. 67.50, serie 73.00.

AKCJE: Bank Polski 102.00—101.00—102.00, Cukier 23.25—28.00, Węgł 14.50, Lipop 12.50—12.40—12.60, Mocznik 6.00, Haberbusch 43.00, Starachowice 34.00.

DEWIZY: 100.00 99.60, Belgja 89.90 90.00 89.72, Berlin 213.98 212.92, Holandia 359.77 360.07 358.63, Kopenhaga 118.54 117.96, Londyn 26.49 26.56 26.42, Nowy Jork 5.31 5.33 5.30 5.30, Nowy Jork kabel 5.31 7/8 5.33 1/8 5.30 5/8, Oslo 133.43 132.77, Paryż 35.01 35.08 34.94, Sztokholm 156.93 156.27, Szwajcaria 171.80 172.14 171.46, Hiszpania 72.70 72.40, Włochy 42.10 41.80, Helsinki 11.09 11.63.

WALUTY: Belgj. belgijskie 90.08—89.65, Dolar St. Zjedn. 5.32 5.29, kanadyjskie 5.30 5.26, Floreny holenderskie 360.07 358.35, Franki francuskie 35.08 34.82, szwajcarskie 172.14 171.30, Funtaj angielskie 26.56 26.40, Guldeny gdańskie 100.20 99.80, Korony czeskie 19.60 19.20, dukry 118.34 117.70, norweskie 133.43 132.43, Litry włoskie 35.00 33.00, Marki fińskie 11.69 11.50, niemieckie 137.00 134.00, Pesety hiszpańskie 63.50 62.50, szylingi austriackie 99.00 98.00, marki niemieckie srebrne 159.00 154.00, Korony szwedzkie 136.93 136.00.

Przeżytki polskie w Nowym Jorku 61.50, Dillonowska 72.00, stabilizacyjna 85.3.8, warszawska 59.50, śląska 59.00, dolarowa 61.50.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 26 maja:

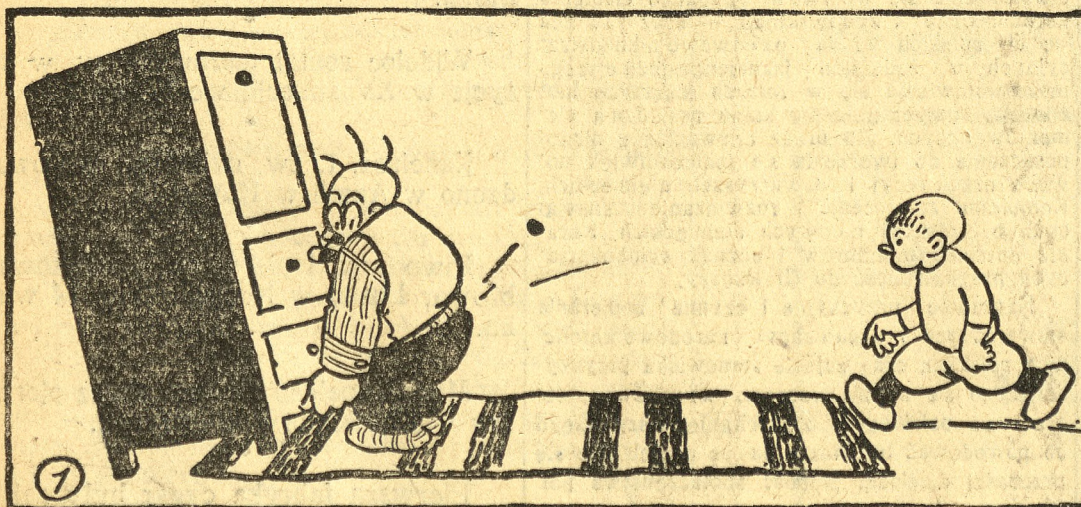
Ceny parytet Poznań.

Otręby pszenne grube 11.50—12, średnie 10.50—11.25, 10.50—11.25, żytnie 11.50—12, jęczmień 11.50—12.75, ziemniaki jadalne 8.75—8.25, Makuch rzepakowy w taflach 14.75—15, słonecznikowy w taflach 16.75—17.25, Śrut Soja 22—23. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. — Otręby: żyta 195 ton, pszenicy 75 ton, jęczmienia 155 ton, owsa 12 ton.

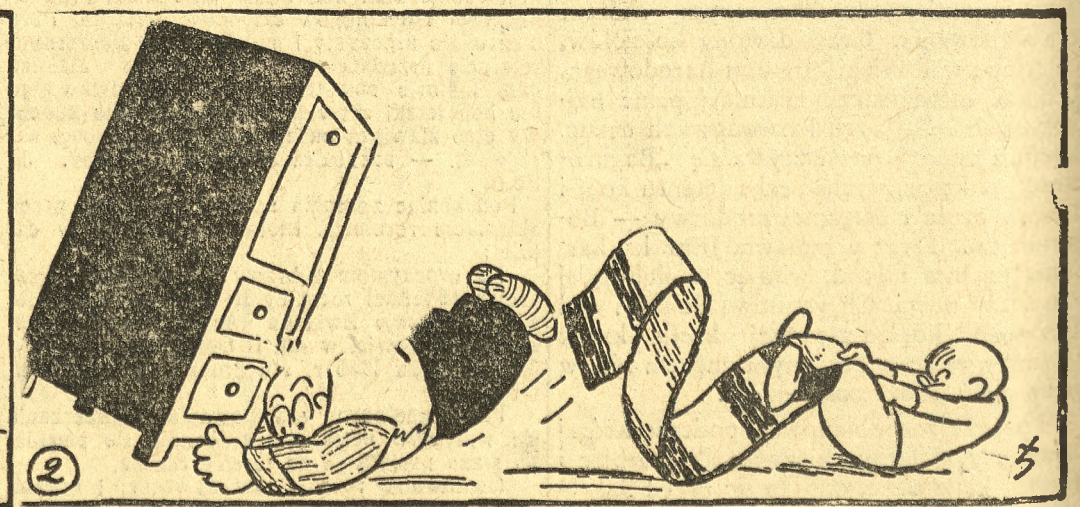
MAJOWY MILJON.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Przygody Maćka Buły



Spod ogromnej szafy
Chce wydostać chodnik —
Idzie więc w zapasy
Maciek nasz samotnik.



Biedzi się i trudzi,
Że aż litość budzi.
Wtem jakiś chłopczyzna
Pomagać zaczyna.

I bez czasu straty
Ciągnie koniec szmaty...
Co się stało potem —
— Szkoda mówić o tem...